

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle
prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

W A R S Z A W A

ROK III.

15 WRZEŚNIA 1948.

NR 17

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Sekretariat Generalny
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, dnia 15 września 1948r.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE
w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr.17

Rok III

S p i s r z e c z y:

Ścisłe przestrzeganie dyscypliny
państwowej (artykuł redakcyjny)

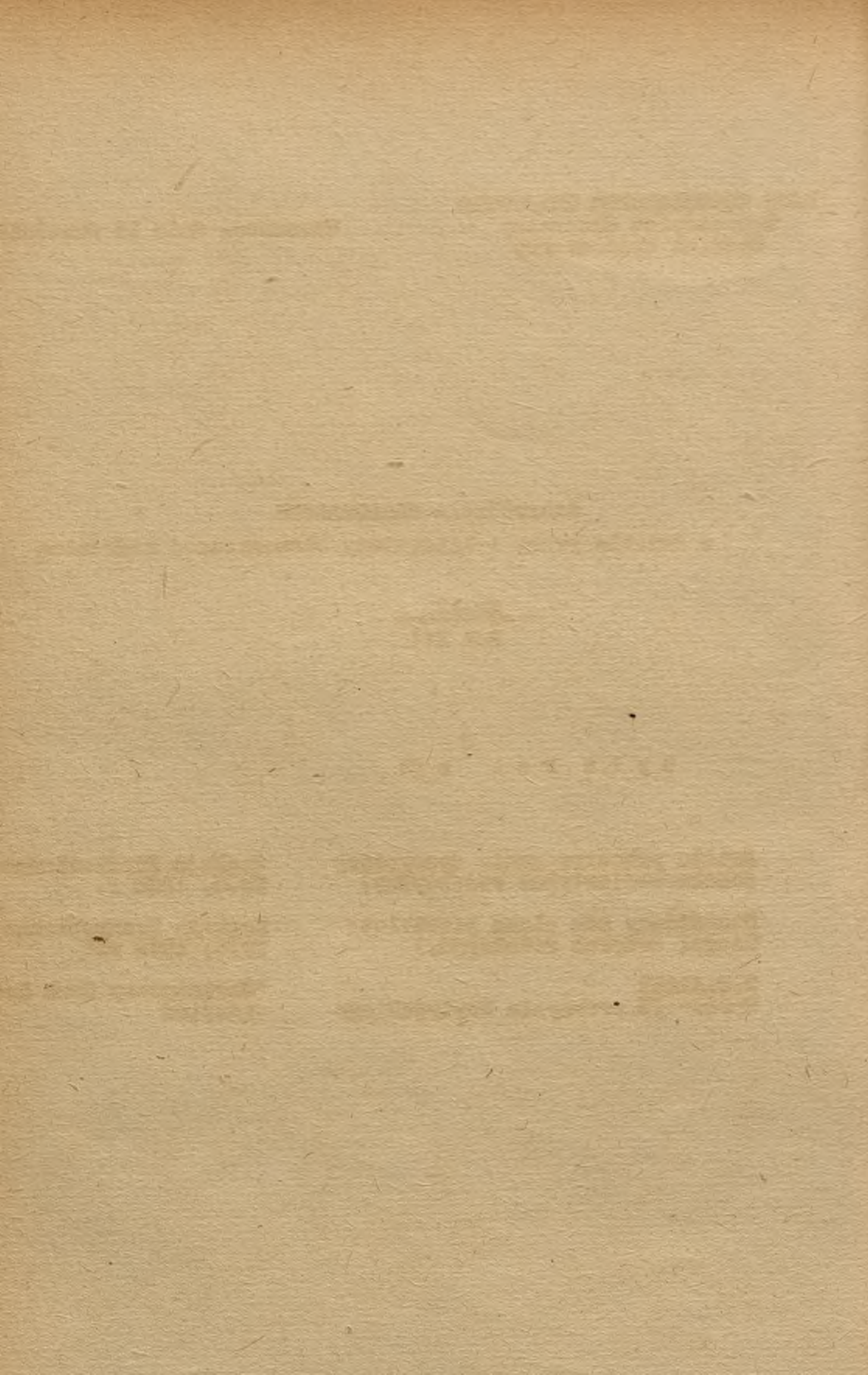
Decydujący rok planu pięciolet-
niego (artykuł redakcyjny)

G.C.ALLEN
Sprawność przemysłu brytyjskiego

Logkaja Promyszlennost
Nr.6, 1948 r.

Logkaja Promyszlennost
Nr.5, 1948 r.

"Westminster Bank Review"
sierpień



Logiaja Promyszenost Nr.6
1948, (art.redakcyjny)

Naród radziecki, odbudowując i rozwijając w szybkim tempie socjalistyczną gospodarkę narodową, nieustannie podnosząc swój dobrobyt, zwiększa równocześnie coraz bardziej swoje wymagania stawiane produkcji przedmiotów szerokiego spożycia. Popyt na te towary w naszym kraju stale rośnie, rosną też wymagania co do ich jakości i asortymentu. Zadania, które państwo radzieckie stawia przed lekkim przemysłem, stają się coraz większe i poważniejsze i przybliżają coraz bardziej realizację jednego z głównych celów powojennego planu pięcioletniego - mianowicie wytworzenia w kraju obfitości głównych dóbr spożywczych.

Skuteczna praca w tych warunkach, rozwiązywanie narastających zadań wymagają przede wszystkim prawdziwego, socjalistycznego porządku we wszystkich dziedzinach produkcji i administracji. Ścisła dyscyplina państwowa w najszerszym jej rozumieniu stać się powinna niezachwianym prawem, rządzącym działalnością wszystkich bez wyjątku ogniw przemysłu, od najwyższych do najniższych. Najściślej jest przestrzeganie jest istotnym warunkiem powodzenia w pracy.

Przestrzegać dyscypliny państwowej - to znaczy, ściśle wykonywać wszelkie nakazy państwa, zawarte w planie; to znaczy ściśle przestrzegać przepisów prawnych, zarządzeń, metodyki, wykresów, normatywów. Obecnie w przemyśle lekkim stan dyscypliny pozostawia dużo do życzenia; w niektórych zaś dziedzinach tego przemysłu poziom dyscypliny jest bardzo niski. W wielu zakładach nie wprowadzono jeszcze produkcji i w administracji porządku zapewniającego pracę przejrzystą, dobrze zorganizowaną, bez tarcia. Spotykamy jeszcze w przemyśle pracowników, nieprzenikniętych dostatecznie świadomością odpowiedzialności przed państwem, gwałcących dyscyplinę państwową i szkodzących przez to i przemysłowi i narodowi i krajowi.

Interes gospodarki narodowej wymaga, żeby każdy odcinek produkcji i duży i mały, zaczynając od brygady, a kończąc na całej gałęzi przemysłu, pracował rytmicznie, wykonywał plan każdego dnia. Jest to możliwe wszędzie, o czym świadczy praktyka najlepszych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego jak: "Skorochoł", "Komuna Paryska", "Zwycięstwo proletariatu nr.2" i inne, które nadały wykresom rolę żelaznego prawa produkcji. A jednak i dziś mamy nie mało przedsiębiorstw, które nie tylko nie stworzyły warunków rytmicznej pracy, nie tylko nie skończyły z robotą szturwową, dawno potępioną przez

partię i rząd, lecz przeciwnie, zrobili z roboty szturmowej system. Tak postąpiły np. Tuszyńska fabryka pończoch, Pensańska i Tambowska fabryka krawiecka. Ilość przedsiębiorstw nie wykonujących planu w przemyśle lekkim zmniejsza się z miesiąca na miesiąc, lecz liczba ich jest wciąż jeszcze bardzo duża; w kwietniu np. stanowiły one czwartą część przedsiębiorstw czynnych.

Wykonywanie zadań państwowych ściśle w całej pełni, w terminie jest to jeden z najpilniejszych obowiązków każdego pracownika przemysłowego. Państwo wymaga, ażeby zadania te wykonywane były nie tylko ilościowo lecz również z punktu widzenia wszelkich wskaźników jakościowych, we wszystkich typach produkcji, przewidzianych w planie. A jednak w większości gałęzi przemysłu lekkiego ciągle jeszcze nie widać należytej troski o pełne wykonanie wymagań planu co do asortymentu. Wiele przedsiębiorstw produkuje nie wszystkie objęte nomenklaturą planu wyroby, niektóre przedsiębiorstwa ustalają samowolnie własne, nie liczące się z planem, proporcje wykonywanych wyrobów. Tak np. w przemyśle wyrobów dzianych znaczna część fabryk systematycznie nie wykonywa zaplanowanego asortymentu pończoch i innych wyrobów dzianych, krawcy lekceważą produkcję trykotaży dzieciennych, a w szczególności bielizny itp.

Kierownik przedsiębiorstwa, który dąży do wykonania programu tylko z gruba, pod względem ogólnej wartości czy ilości produkcji brutto, nie zaś pod względem całej nomenklatury i asortymentu wyrobów, gwałci dyscyplinę państwową. Wykroczenia tego rodzaju dokonane w przedsiębiorstwach, produkujących półfabrykaty, pociągają za sobą nierzadko poważne konsekwencje ujemnie odbijające się na pracy przedsiębiorstw zespolonych. Można tu wskazać np. przedsiębiorstwa skórzaną, podległe bezpośrednio rządowi centralnemu. Większość tych przedsiębiorstw, wykonując swój program w całości, systematycznie nie daje wymaganej przez plan ilości spłaty, a to pozbawia przemysł obuwniczy części zaplanowanych dla niego zasobów materialnych, których dostarczenie zwiększyłoby produkcję obuwia.

Od niedawna wzmożła się w przemyśle lekkim walka o ugruntowanie na wszystkich odcinkach produkcji ścisłej dyscypliny technologicznej. Walka ta, której owoce już się dają odczuwać, doprowadzić powinna ze strony poprzedniej, t.j. z nieskoordynowanego, nieplanowego, dorywczyzn rzucaniem się na tę lub inną robotę (przyp. tłumacza)

na do radykalnej poprawy jakości produkcji. Jaskrawy przykład w tej dziedzinie daje fabryka łódzka "Zwycięstwo proletariatu nr. 2". Jednakże mamy dziś nie mało przedsiębiorstw, które bardzo mało się troszczą o ścisłe przestrzeganie wymagań technologii: wiele fabryk krawieckich daje wyroby uproszczonego kroju, niewykończone (fabryka w Niższym Tagiłsku, Tambowie, Pskowie i inne); niektóre fabryki obuwia, jak Bakińska, Greźnińska itd. wykonują obuwie z defektami, brudne, źle wykończone, z dodatkami nieodpowiednimi do materiału, z którego uszyto obuwie; wiele fabryk dziewiarskich nie doprowadziło jeszcze do porządku swoich oddziałów farbiarskich i wykańczalni, a z tego powodu stale postępują wbrew wskazaniom technologii, co powoduje wadliwość w barwieniu i wykańczaniu trykotowej bielizny i pończoch. Bardzo dużo marnych gatunków produkcji daje przemysł szklany często lekceważący wymagania technologii, szczególnie w oddziałach montażowych i obróbki szkła. Niektóre huty szklane dają z tych powodów zupełnie znikomy odsetek wyrobów pierwszego gatunku. W fabryce im. Swierdłowa np. odsetek produkcji pierwszego gatunku wynosi zaledwie 15,4%, w fabryce im. Dzierżyńskiego 18,5%, w fabryce Romanowskiej - 19,5%.

Nieprzestrzeganie dyscypliny technologicznej pociąga za sobą ogromne straty wskutek obniżenia jakości wyrobów; sam tylko przemysł obuwniczy stracił wskutek tego w pierwszym kwartale b.r. przeszło 800 tys. rubli.

Sztywna dyscyplina finansowa, najściślejszy reżym oszczędności jest nieprzekraczalnym prawem naszego życia narodowo-gospodarczego. Wykonanie jego jest jednym z najważniejszych warunków pomyślnej realizacji powojennego planu pięcioletniego, przewidującego olbrzymie nakłady pieniężne na cele odbudowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej. Obowiązkiem każdego pracownika przemysłowego, zarówno szeregowego jak i kierującego, jest nieustanne oszczędzanie pieniądza państwowego, walka o wzrost dochodowości z tej gospodarki. Piękny przykład umiejętnego prowadzenia gospodarki daje kolektyw Kazańskiego kombinatu przemysłu futrzanego. W ciągu zaledwie pięciu miesięcy przedsiębiorstwo to wypracowało 18 miln. ponad-planowanego zysku.

Niestety, w wielu ogniowach przemysłu lekkiego, dyscyplina finansowa nie jest na wysokości zadania. Przemysł ponosi niemałe straty, np. wskutek tego, że płaci wysokie kary za przestój wagonów, za niezwrócenie opakowania, za niepunktualne regulowanie rachunków oraz za inne podobne błędy niedbałych pracowników. Państwo ponosi wielkie straty wskutek nieprodukcyjnego wydawania ogromnych sum pieniężnych przez

niewydyscyplinowanych pracowników gospodarczych. Jaskrawym przykładem w tej dziedzinie jest chociażby przemysł obuwniczy gdzie w pierwszym kwartale ponadkosztorysowe koszty ogólne i warsztatowe przekroczyły plan prawie o trzy miliony rubli. W fabryce Swierdłowskiej "Uralobuwie", której produkcją w pierwszym kwartale przekroczyła plan o 5,2% koszty warsztatowe przekroczyły preliminarz aż o 33%. W Kuźnieckiej fabryce obuwia, która wykonała zaledwie 75% zadania kwartalnego, zweryfikowane koszty warsztatowe kwartalne przekroczone zostały o 18,6%, koszty zaś ogólne - aż o 24%.

Dyscyplina państwowa wymaga stanowczej walki ze wszelkim marnotrawstwem, ze wszelkimi stratami w dziedzinie środków pieniężnych, surowców, materiałów, paliwa itp. Nie można tolerować marnotrawstwa np. w przemyśle futrzanym, który z półwyrobu, nadającego się do produkcji kożuchów i kurtek futrzanych, szyje rękawice, chociaż doskonale mógłby do tego użyć odpadków. Nie można się godzić z nieprzestrzeganiem norm zużycia surowców i materiałów, co wciąż jeszcze spotyka się często w przedsiębiorstwach przerobu skóry, wyrobu jej surogatów, obuwia, wyrobów dzianych, bielizny, ubrań. Trzeba i w naszych przedsiębiorstwach szeroko zastosować stachanowskie plany walki ze stratami, tak rozpowszechnione w szeregu gałęzi przemysłu naszej gospodarki narodowej. Plany te, opracowywane z czynnym udziałem stachanowców, inżynierów, majstrów, umożliwiają oszczędne prowadzenie przedsiębiorstwa, rozsądne gospodarowanie materiałowymi i pieniężnymi jego środkami.

Najsurowsze przestrzeganie dyscypliny państwowej jest koniecznym warunkiem i rękojnią pomyślnej pracy przemysłu. Konieczna jest usilna i energiczna walka z gwałcicielami interesu państwowego, konieczne jest codzienne i nieustające wdrażanie dyscypliny i porządku wszędzie, w całym naszym przemyśle - od ministerstw do oddziałów fabrycznych i brygad. Walka bolszewicka o przestrzeganie dyscypliny państwowej przyczyni się do przyspieszenia tempa wzrostu produkcji, do jej udoskonalenia, do kategorycznego wykonywania i przekraczania planów państwowych.

DECYDUJĄCY ROK PLANU PIĘCIOLETNIEGO

Lękała Przemysłowość^{1/} Nr. 5, r. 1948
(artykuł redakcyjny)

Naród radziecki w oparciu o wszystkie plusy swego, najbardziej postępowego ustroju społecznego i o całą potęgę gospodarki socjalistycznej walczy skutecznie o przedterminowe wcielenie w życie powojennego planu pięcioletniego.

Codziennie w kraju radzieckim uruchamia się nowe i odbudowane zakłady przemysłowe, codziennie wzrasta produkcja przemysłowa, rozwija się socjalistyczne rolnictwo, rośnie nieustannie dobrobyt narodu radzieckiego. W tym ciągłym ruchu naprzód szczególne zadanie przypada na trzeci rok planu pięcioletniego. W tym właśnie roku bowiem musimy we wszystkich dziedzinach gospodarki socjalistycznej osiągnąć tak wielkie, decydujące sukcesy, ażeby umożliwiły one znaczne skrócenie terminów realizacji stalinowskiego programu powojennego rozkwitu ojczyzny.

Przemysł lekki wykonał plan pierwszych dwóch lat pięciolatki z nadwyżką. Rok miniony, w którym przemysł ten zwiększył swą produkcję o 28%, odznaczył się przyspieszeniem tempa rozwoju większości jego działów. Pomyślnie wykonany został również plan pierwszego kwartału roku bieżącego. Jednakże przemysł lekki wciąż jeszcze nie osiągnął poziomu przedwojennego w wielu typach produkcji, a w szczególności w garbarstwie, obuwiu, ekstraktach garbarskich, przede wszystkim zaś w wyrobach dzianych. W niektórych działach przemysłu lekkiego obecne tempo wzrostu dalekie jest od tego, by mogło zapewnić przedterminowe wykonanie programu pięcioletniego. W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera dla przemysłu lekkiego potraktowanie roku 1948, jako rzeczywiście decydującego roku swej pięciolatki, roku szybkiego i wielkiego postępu na drogach powojennego rozwoju.

Przemysł posiada wielkie możliwości decydującego udoskonalenia i rozwoju produkcji. Zademonstrowała to bardzo wyraziście kwietniowa konferencja wszechradziecka aktywu pracowników przemysłu lekkiego. Analiza działalności każdego poszczególnego działu przemysłu lekkiego przeprowadzona przez tow. ministra N.E. Czesnokowa, oraz wypowiedzi wielu uczestników konferencji uwydatniły bogate i różnorodne zasoby, śmiało wykorzystane do tej chwili, a czasem zupełnie bezczynne. Zmobilizować te zasoby, po gospodarsku zmusić je do służenia pięciolatce - oto nasz pierwszy, najpilniejszy obowiązek pracowników każdej dziedziny przemysłu

przemysłu.

Znana jest powszechnie ogromna waga zagadnienia surowców w wielu podstawowych typach produkcji towarów szerokiego spożycia. Oszczędne, racjonalne wykorzystanie posiadanych zasobów surowcowych jest jednym z najdonioślejszych zadań naszego przemysłu, gdyż rozwiązanie tego pozwoli, poważnie zwiększyć produkcję towarów, niezbędnych dla ludności kraju i dopomoże do osiągnięcia poziomu produkcji, zaplanowanej przez program pięcioletni. Nie można się nadal godzić na niegospodarne zużywanie kosztownych surowców, półfabrykatów, materiałów, co zdarzało się w roku ubiegłym, gdy np. same tylko przedsiębiorstwa skórzane Federacji Rosyjskiej przekroczyły przy wyrobie juchty plan zużycia deficytowego surowca skórzanego o przeszło 600 ton, a jednocześnie nie wykonały dużych ilości szpalty i utrwalonej gemy, co znacznie ograniczyło zasoby surowcowe przemysłu obuw-
niowego i galanterii skórzanej; tak samo nie można tolerować faktów, gdy jak w przemyśle dziewiarskim Rosyjska Republika Federacyjna zużyła ponad normę 77 ton przędzy i przeszło 500 t. bawełny, pomimo bardzo napiętego bilansu surowcowego.

Marnotrawieniu surowca, które można zaobserwować i w roku bieżącym, trzeba wypowiedzieć jak najbardziej kategorię walkę. Wszystkie gałęzie przemysłu nagromadziły niemały zapas ciekawych doświadczeń w dziedzinie zużycia surowca; wskazać można, np., fabrykę wyrobów dzianych "Czerwony Sztandar", która oszczędziła w r. ub. 19 ton przędzy, albo też fabrykę obuwia "Zwycięstwo Proletariatu" Nr. 2, która zaoszczędziła w pierwszym kwartale 190 tys. decymetrów kwadratowych skóry, co umożliwi wyprodukowanie dodatkowych 12 tys. par obuwia. Trzeba jak najszerzej rozpowszechniać nagromadzone w tej dziedzinie doświadczenie i jaknajszybciej skończyć z marnotrawstwem surowców.

Nie mniejsze znaczenie ma sprawa tak poważna, jak włączenie do obrotu gospodarczego zasobów lokalnych. Stworzenie i ugruntowanie lokalnych baz zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze jest jednym z najważniejszych warunków dalszego rozwoju lekkiego przemysłu. Na tę właściwą drogę wstąpił już przemysł lekki w szeregu republik; np. w republice Uzbeckiej wytwarza się obecnie z surowców miejscowych ekstrakty garbarskie, wszystkie prawie typy surogatów skóry, dodatków itp.; to samo powiedzieć można o republikach Gruzińskiej i Azerbajdżańskiej. Konieczne jest, by wszystkie republiki, wszystkie

większe okręgi rozwijały na wielką skalę - obok produkcji obuwia, wyrobów dzianych, konfekcji - również własną produkcję surogatów skóry, przędzy, ekstraktów garbarskich, wszelkiego rodzaju dodatków.

Trzeba zwalczać tendencje do bierności, ujawniające się wśród pewnej części pracowników gospodarczych, zwalczać jednostronną orientację na zaopatrzenie scentralizowane i wykazywać więcej inicjatywy w wyszukiwaniu i racjonalnym wyzyskaniu wszelkich źródeł miejscowych.

Szczególnie szerokie możliwości otwarte są przed każdą gałęzią przemysłu w dziedzinie wydajności pracy. W roku ubiegłym przemysł lekki wykonał w tej dziedzinie z nadwyżką zadanie planowe, lecz w wielu gałęziach przemysłu wydajność pracy wciąż jeszcze jest mniejsza od przedwojennej i wielu robotników nie wykonywa jeszcze swych norm. Można zwiększyć poważnie i w krótkim czasie wolumen produkcji, jeśli się w sposób stanowczy rozszerzy i udoskonali zastosowanie doświadczenia stachanowskiego, jeśli się będzie nieustannie podciągać w praktyce wszystkich robotników do poziomu, osiągniętego przez najlepszych. Jak wykazuje praktyka, najlepszą drogą do tego jest opracowanie i balsewickie urzeczywistnienie planów Matrosowa, mających na celu wprowadzenie metod pracy o wysokiej wydajności.

Poważną rolę we wzroście wydajności pracy odegrać powinno szerokie rozpowszechnienie we wszystkich przedsiębiorstwach właściwie ustalonych, przeciętnie progresywnych norm technicznych. Nie mniejsze znaczenie ma unifikacja norm technicznych przy produkcji jednakowych wyrobów w różnych przedsiębiorstwach. Dotąd np. w przemyśle krawieckim istnieją różnorodne normy czasu wykonania takich samych wyrobów; to samo widzimy w przemyśle surogatów skóry, gdzie np. przy produkcji specjalnych typów tektury niektóre normy techniczne w fabryce leningradzkiej są o 40% niższe, niż w analogicznym przedsiębiorstwie w Aleksandrowie. Prace w tej dziedzinie powinno się prowadzić celowo i szybko, ażeby wyniki ich wywarły swój wpływ dodatni na produkcję już w roku bieżącym.

Najważniejszym warunkiem potężnego rozwoju produkcji i wzrostu wydajności pracy jest dalszy powszechny postęp techniczny. W dziedzinie tej wszystkie gałęzie przemysłu stoją wobec wielkich i odpowiedzialnych zadań, które analizujemy szczegółowo w obecnym zeszycie naszego pisma. Walczyć o realizację postępu technicznego, śmiało i energicznie stosować w produkcji ostatnie zdobycze radzieckiej myśli nauko-

wej, rozpowszechniać najnowocześniejszą technikę, mechanizować i automatyzować procesy wytwórcze, walczyć z rutyną, biernością, z chałupniczymi metodami produkcji - wszystko to jest sprawą honoru każdego pracownika inżynieryjno-technicznego i naukowego w przemyśle lekkim.

Ażeby osiągnąć wyznaczony przez plan pięcioletni, rozwój produkcji, przemysł lekki musi uruchomić w roku bieżącym nowe zdolności wytwórcze w produkcji obuwia, pończoch i skarpetek, konfekcji, wyrobów szklanych, galanteryjnych i innych. Jednak roboty budowlane jeszcze nie osiągają normy. Tempo budownictwa w przeznaczonych do uruchomienia obiektach powinno być bezwzględnie przyspieszone, ażeby dotrzymać zastrzeżeń ustalonych przez rząd terminów uruchomienia przedsiębiorstw i oddziałów. Należy skończyć z rozpraszaniem sił, pieniędzy i zasobów materiałowych i koncentrować je przede wszystkim na obiektach, które dać mogą dodatkowy przyrost zdolności wytwórczych, a więc i wzrost produkcji.

Przemysł lekki posiada niemało rezerw dla wykonania swego głównego zadania, którym jest maksymalna zwiększenie produkcji przedmiotów szerokiego spożycia. Rezerwy te kryją się również w należytnym wykorzystaniu potężnego wyposażenia technicznego naszych przedsiębiorstw, które wciąż jeszcze nie daje pełnej wydajności wskutek nadmiernych przestojów. Wystarczy zaznaczyć, że np. w fabrykach dziewiarskich Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w grudniu 1948 r. przestoje maszyn wyniosły 21%. Rezerwy te kryją się również w zaostreniu walki ze złym gatunkiem produkcji, co przynosi krajowi wielkie straty materialne, a przede wszystkim - w szerokim rozpowszechnieniu samokontroli, która dała dobre wyniki w szeregu przedsiębiorstw z inicjatywy mistrza moskiewskiej fabryki krawicokiej Nr.16, Pauliny Suchowierchowej. Są te rezerwy również w upowszechnianiu socjalistycznych form pracy - współwzrostu, ruchu stachanowskiego, które nabrały teraz szczególnie szerokiego rozmiaru w związku z szerzącym się w kraju ruchem patriotów, mającym na celu przedterminowe wykonanie planu powojennej pięcioletniej stalinowskiej.

Plan pięcioletni wymaga zwiększenia produkcji przedmiotów szerokiego spożycia o 50% w porównaniu z poziomem ostatniego roku przedwojennego. Trzeba koniecznie to zaszczytne zadanie wykonać i wykonać je przed upływem ustalonego terminu. Droga do tego jest uruchomienie wszystkich rezerw i znaczne przekroczenie programu r.1948, trzeciego, decydującego roku planu pięcioletniego.

SPRAWNOŚĆ PRZEMYSŁU BRYTYJSKIEGO

"Westminster Bank Review",
sierpień 1948 r.

Naród, którego specjalnością jest produkcja przemysłowa i którego dobrobyt zależy od rynków światowych nie może nigdy pozostać przez dłuższy czas w spoczynku i stabilności. Nawet w XIX w., kiedy W. Brytania miała pełną przewagę w dziedzinie przemysłu, od czasu do czasu współcześni obserwatorzy spostrzegali się, że pozycja nasza była poważnie zagrożona rozwojem wypadków gdzieindziej. Nawet wtedy, gdy straciliśmy naszą ośrodkową rolę w niektórych przemysłach, w których byliśmy pionierami, nasza produkcja przemysłowa w całości nadal rosła. Było to możliwe ponieważ byliśmy zdolni do przesunięcia naszych środków wytwórczych z gałęzi, w których straciliśmy naszą uśrednioną relatywną przewagę - do gałęzi, w których mieliśmy korzystne możliwości. Jak niegdyś pisał Lord Beveridge: "W zaraniu swojego rozwoju (W. Brytania) poszła z powodzeniem w kierunku licznych gałęzi gospodarstwa, w których nie miała trwałych szans. Gdy tylko pojawili się konkurenci w tym polu, stanęła ona w obliczu rosnącej konieczności znajdowania i podtrzymywania tych gałęzi pracy, do których była najlepiej uzdolniona i wycofania się z pozostałych". Zdanie to odnosiło się do przemian strukturalnych, które przemysł brytyjski przeszedł w ostatnim ćwierćwieczu XIX-ego stulecia. Współczesny obserwator, sir Ashley, pisząc w roku 1902, zapatrywał się pesymistycznie na rezultat tych przemian. Zaczynaliśmy - sądził on - uzależniać się od naszego handlu zagranicznego w dziedzinie eksportu węgla i w dziedzinie produktów taniej, niewykwalifikowanej pracy. Reszta naszego przemysłu miałaby ulec rozkładowi wobec naukowych osiągnięć Niemiec i metod masowej produkcji amerykańskiej. Pesymizm ten rychło został rozproszony. Pomiędzy przełomem stuleci, a r. 1914 miała miejsce poważna ekspansja produkcji przemysłowej i ostry wzrost rozmiarów naszego podstawowego eksportu. Prorocy upadku zostali, jakby się wydawało, zdyskredytowani.

Po pierwszej wojnie światowej międzynarodowe stosunki gospodarcze stały się niekorzystne dla eksportu brytyjskiego i dla szeregu przyczyn kraj ten był zmuszony do wprowadzenia szeroko zakrojonych modyfikacji w strukturze swojej produkcji. Wielkie przemysły

artykułów podstawowych (włókno, węgiel, budowa okrętów i niektóre działy żelaza i stali oraz maszyn i urządzeń mechanicznych), które dotychczas stanowiły trzon eksportu, straciły część swoich zagranicznych rynków zbytu, a niektóre z nich (np. przemysł bawełniany) weszły w stadium ciągłego upadku. Jednakże, choć lata międzywojenne odznaczają się gwałtownymi przemianami w przemyśle i wielkim bezrobociem i choć wolumen eksportów był znacznie niższy od poziomu z 1913, nie był to okres stagnacji. Ilość przemysłów, mała w 1914 r., stała się w ciągu najbliższych dwudziestu pięciu lat bardzo wielka, a wolumen produkcji przemysłowej znacznie był wyższy pod koniec tego okresu niż na jego początku. W przededniu drugiej wojny światowej realny dochód na głowę ludności był prawdopodobnie o około 30% wyższy aniżeli przed Pierwszą Wojną Światową, a należy to przypisać przede wszystkim zwiększonej produktywności pracy. Produkcja na robotniko-godzinę, jak szacowano, wzrosła w tym okresie o około 50%. Stąd, jakkolwiek supremacja przemysłowa - relatywna wyższość W. Brytanii jako kraju przemysłowego - dawno minęła, w sensie absolutnym (a ostatecznie to właśnie jest istotne z punktu widzenia dobrobytu gospodarczego) osiągnięcia produkcyjne były większe niż kiedykolwiek przedtem.

Czy jest powód do przypuszczania, że w przyszłości powtórzy się, biorąc zgrubsza, doświadczenie przeszłości i że można pominąć zdania tych, którzy wrożą upadek? Czy trudności nasze są wyłącznie przejściowe - jako skutek dyktando wojennej i zmian w gospodarce światowej, do których nie mieliśmy jeszcze czasu się przystosować? Czy też scena międzynarodowa, na której występuje przemysł brytyjski, uległa zmianom aż tak głębokim, że przystosowanie się do nich staje się zadaniem ponad nasze siły? Czy trudności nasze wynikają tylko ze zmian zewnętrznych? Czy też należy je przypisać ubytkowi energii, załamaniu się nerwów? Takie są zasadnicze pytania, na które nikt obecnie nie może odpowiedzieć z całą pewnością. Nawet przybliżone ich ujęcie wymagałoby analizy o wiele szerszej, niż ta, o jaką można się pokusić na tym miejscu. Tym niemniej, rzeczą użyteczną może być rozpatrzenie jednego z tych czynników, które wywra potężny wpływ na naszą przyszłość, a mianowicie - wydajności przemysłu.

Racjonalizacja.

Częstym komunałem w dyskusjach ekonomicznych jest to, że drogę wyjścia z naszych obecnych trudności stanowi zwiększenie produkcji, tzn., bardziej produkcyjne zużycie rozporządzalnych środków (siły ludzkiej, urządzeń wytwórczych i materiałów). Często także twierdzi się, że przemysł brytyjski pozostaje co do metod produkcji w tyle za szeregiem innych krajów. Sąd taki nie jest nowy. Spadek eksportu podczas lat międzywojennych przypisywane często tej właśnie przyczynie. W tym czasie krytycy chcieli udowodnić słuszność swego twierdzenia porównywując organizację niektórych przemysłów brytyjskich (szczególnie tych, w których panowała depresja) z organizacją ich zagranicznych odpowiedników. Indywidualistyczna struktura brytyjskiego przemysłu węglowego i bawełnianego w dwudziestych latach spowodowała - jak mówiono - niezdolność tych gałęzi do przeprowadzenia zgodnej akcji, niezbędnej dla stawienia czoła konkurencji ich wysoce zorganizowanych rywali zagranicznych. Wiele sprawozdań rządowych, w szczególności raport Balfoura, wskazywało na potrzebę ujednolicenia i kontroli w przemyśle (albo racjonalizacji), jako narzędzia osiągnięcia oszczędności wynikających z działania na wielką skalę oraz przeprowadzenia szybkich przystosowań w metodach fabrykacji. Rząd ze swej strony aktywnie zachęcał fabrykantów do zrationalizowania ich produkcji, a przykład zagranicy miał poważny wpływ na tego rodzaju politykę. Obecnie, obserwator patrząc wstecz na rezultaty polityki przemysłowej w ciągu lat trzydziestych, stwierdza, że racjonalizacja także posłużyła zwiększeniu kontroli ze strony producenta nad cenami raczej niż obniżeniu kosztów; a doświadczenie to poucza nas, że do międzynarodowych przykładów organizacji - o ile mają one posłużyć za wytyczne dla polityki tego kraju - należy podchodzić z całą ostrożnością.

Oczywiście, jest rzeczą pożyteczną przeprowadzenie badań zagranicą dla zdobycia informacji co do tego, w jaki sposób inni konkurenci, szczególnie ci, którzy osiągają największe powodzenie - kierują swoim przemysłem. Ale z tego, że w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych albo w Japonii pewien określony przemysł, który osiągnął sukces, był zorganizowany w pewien określony sposób, nie wynika bynajmniej, aby naśladowanie tego przemysłu było wskazane dla odpowiedniego przemysłu brytyjskiego. Sam termin "odpowiedzi" domaga się wyjaśnienia, ponieważ rzadko kiedy zdarza się, aby przemysły występują-

ce pod tą samą nazwą w różnych krajach produkowały dokładnie ten sam rodzaj dóbr dla tych samych rynków. Tam, gdzie istnieją różnice w produktach lub w rynkach, różnice te mogą stanowić dobre usprawiedliwienie rozbieżności form organizacji.

Pogląd ten można wyjaśnić na przykładzie. W początkach lat trzydziestych pozioma organizacja brytyjskiego przemysłu bawełnianego, w którym przedsiębiorstwo, tkactwo znajdują się zwykle w rękach odrębnych, wyspecjalizowanych koncernów, była zestawiona z pionowo skoncentrowaną organizacją przemysłu bawełnianego Japonii, gdzie - jak twierdzono - istniały wielkie kombinaty przedsiębiorczo-tkackie. Dalsze badania jednak wykazały, że w ten sposób zorganizowany był tylko jeden sektor tego przemysłu japońskiego, ten mianowicie, który wytwarzał tanie standaryzowane tkaniny bawełniane przeznaczone na rynki Wschodu. Zakłady tkackie wytwarzające dobra wysokogatunkowe i artystyczne były zwykle mniejsze od swoich brytyjskich odpowiedników i nie były związane ani finansowo, ani technicznie z przedsiębiorstwami, z których otrzymywały przedzę. Dalej, od 1931 do 1937 r. najszybciej rozwijającym się działem japońskiego przemysłu bawełnianego, zarówno w dziedzinie produkcji jak i eksportu, był właśnie dział złożony z tych stosunkowo małych zakładów tkackich. Wielkie kombinaty fabryczne spotykały się z rosnącą konkurencją w dziedzinie tych towarów, które stanowiły przedmiot ich specjalizacji i Japonia zaczęła przechodzić na produkcję zróżniczkowanych dóbr o wyższej jakości, dla których najsprawniejszym typem jednostki produkcyjnej były samodzielne drobne zakłady tkackie. Rodzaje dóbr wytwarzanych przez Lancashire wykazują znacznie większe podobieństwo do produkcji samodzielnych zakładów, aniżeli do produkcji kombinatów tkackich. Wygląda to na ironię, że w chwili, gdy przeważna część japońskiego przemysłu bawełnianego przybierała strukturę podobną do struktury Lancashire'u, doradzano, aby Lancashire stworzył sobie organizację ukształtowaną na podobieństwo podupadającego relatywnie działu przemysłu japońskiego.

Nawet jeżeli produkty porównywanych krajów są - biorąc zgrubsza - identyczne, nie zawsze wynika z tego, że powinnyby tu istnieć identyczna organizacja. Jeżeli relacja cen różnych rodzajów pracy, jest odmienna dla różnych krajów, albo jeśli podaż kapitału na inwestycje jest w jednym kraju obfitsza niż w innym, wtedy wpłynię to na sposób opłacalnego dla przemysłowców zorganizowania produkcji danego towaru.

Dalej, rozmiary jednostki decyzji gospodarczej mogą czasem wynikać z okoliczności, nie mających nic wspólnego z wydajnością produkcji. Koncentracja w Niemczech w ciągu lat dwudziestych, która doprowadziła do powstania gigantycznych koncernów, pobudzana była przez potrzebę zastępowania importem z zagranicy kapitału, utraconego podczas inflacji, wysoce zrationalizowana jednostka miała bowiem większe szanse otrzymania kapitału zagranicznego, aniżeli pewna ilość mniejszych, samodzielnych producentów. To wszystko nie ma na celu udowodnienia, że wszystko w organizacji przemysłu brytyjskiego w ciągu lat międzywojennych było dobre, ani też, że przykłady zagranicy niewiele mogą nas nauczyć. Morał jest raczej taki, że bezkrytyczne przyjmowanie zagranicznych typów organizacji jako reguły jest równie bezsensowne, jak wyspiarskie zadowolenie z siebie. Zadanie nasze jest trudniejsze od naśladowania obcych przykładów. Jest nim opracowanie ulepszeń w oparciu o nasze specyficzne warunki.

Stosunkowa produktywność.

Nowoczesnym podejściem do zagadnienia komparatywnej sprawności (efficiency) jest podejście od strony stosunkowej produktywności (productivity). Jest ono bardziej bezpośrednie od zestawiania form organizacyjnych; napotykamy tu jednak wiele takich samych trudności, a także wiele innych. Brak identyczności produktów tych samych przemysłów w różnych krajach jest najbardziej oczywistą trudnością, wspólną dla obu sposobów podejścia. Inne problemy są bardziej skomplikowane i można je jedynie zilustrować paroma przykładami. Sprawozdanie Platta o przemyśle bawełnianym wykazuje, że produkcja na robotniko-godzinę we wszystkich prawie procesach wytwórczych w tym przemyśle, w zakresie towarów uwzględnianych dla porównania, była o wiele wyższa w Stanach Zjednoczonych niż w Lancashire. "Normalnie w W. Brytanii produktywność na robotniko-godzinę jest niższa od amerykańskiej o około 18 do 49% w przędzalnictwie, o 80 do 85% przy nawijaniu, o 79 do 89% przy osnuwaniu i o 56 do 67% w tkaniu". Czy znaczy to - przy założeniu zasadniczego podobieństwa produktu w obu krajach - że przemysł amerykański był przeszło dwukrotnie bardziej sprawny od brytyjskiego, albo że praca była w przemyśle amerykańskim aż w tym stopniu bardziej efektywna od pracy w przemyśle brytyjskim? Napewno nie. Zanim wolno nam będzie dojść do tego ostatecznego wniosku, musimylibyśmy uprzednio zbadać, czy praca w Ameryce zatrudniona była przy urządzeniach analogicznych do

tych, jakie są w użyciu u nas (a tak oczywiście nie było), a zanim moglibyśmy sformułować wniosek pierwszy, musimylibyśmy uwzględnić różnice w zasobach środków rozporządzalnych w obu krajach. Np. jeśli w jednym kraju praca wykwalifikowana jest czynnikiem rzadkim i drogin podczas gdy kapitał jest czynnikiem obfitym, wtedy w kraju tym przemysł będzie używał stosunkowo wielkich ilości urządzeń kapitałowych w swoich procesach wytwórczych. Gdzieindziej, gdzie wykwalifikowana praca jest relatywnie tania, opłaca się pracodawcom ekstensywne użycie tej pracy, przy mniejszych ilościach w zakresie skomplikowanych urządzeń. W pierwszym kraju produkcja na robotnikogodzinę będzie prawie na pewno wyższa niż w drugim, ale nie wynika z tego wcale, że jego przemysł jest wydajniejszy w tym sensie, że większy jest produkt otrzymany z danych rozmiarów nakładu środków. Tego ostatniego porównania można, rzecz prosta, dokonać jedynie w jednostkach kosztów pieniężnych, skoro dodanie razem jednostek fizycznych kapitału, pracy i środków naturalnych jest niemożliwe. Tutaj spotykamy wielką trudność, gdyż porównanie kosztów pieniężnych wymaga istnienia pewnego kursu wymiennego pomiędzy walutami obu krajów, kurs ten zaś zależy od czynników, z których niewiele wspólnego z produktywnością jakiegoś poszczególnego przemysłu. To też każde porównanie produktywności będzie miało jedynie charakter tentatywny. Nawet jeśli uda nam się dojść do konkretnych wniosków co do relatywnej produktywności poszczególnych przemysłów w dwóch krajach, ciągle jeszcze pozostaje do uwzględnienia inny ważny aspekt tego zagadnienia; gdyż sprawność przemysłu w danym kraju zależy częściowo od tego, w jaki sposób jego kapitał, praca i bogactwa naturalne są rozdzielone wewnątrz całości gospodarstwa. Kraj, w którym kapitał i praca dają się łatwo kierować do zastosowań, których produktywność jest rosnąca, a wycofywać z zastosowań, których produktywność jest malejąca lub stała, jest w pewnym sensie bardziej sprawny niż kraj, gdzie zmiany takie dokonywują się z wolą lub wogóle wcale. Pojęcie o relatywnej sprawności w tym szerszym sensie możemy zdobyć jedynie przez porównanie rentowności wszystkich działań w obu krajach. Rezultaty takiego porównania wyrażają się za pomocą miary dochodu na głowę, z pewnymi zastrzeżeniami, których tutaj nie będziemy omawiać.

Produkcyjność i dochody.

Cóż zatem znajdziemy, jeśli zbadamy dane szacunkowe o produkcyjności i dochodzie na głowę w różnych krajach? Z szacunku p. Rostas i innych wynika, że przed ostatnią wojną fizyczny wolumen produkcji na głowę w przemyśle był przeszło dwa razy większy w Stanach Zjednoczonych niż w W. Brytanii, podczas gdy w górnictwie był on przeszło cztery razy większy. W Niemczech produkcja na głowę w przemyśle była mniej więcej taka sama jak w W. Brytanii. Ponieważ produkcja stanowi podstawę dochodu, można by przewidywać, że dochód na głowę w tych krajach będzie pozostawał w tym samym stosunku, co i produkcyjność. Tymczasem w rzeczywistości dochód na głowę w Stanach Zjednoczonych był tylko nieznacznie wyższy niż tutaj, a w Niemczech był on o wiele niższy. Istnienie tego pozornego paradoksu ma wiele przyczyn. Najważniejszą z nich jednak stanowi odmienna dystrybucja zatrudnionej ludności w tych trzech krajach. Przemysł, w której to dziedzinie porównania produkcyjności wypadają tak bardzo korzystnie dla Stanów Zjednoczonych, zatrudniał przed wojną jedynie 25% amerykańskiej ludności pracującej, podczas gdy w W. Brytanii stosunek ten wynosił 36%. W innych gałęziach produkcji wyższość Ameryki zaznaczała się o wiele słabiej. W szczególności w rolnictwie amerykańskim produkcyjność była nie wiele tylko większa niż u nas. I tutaj dochodzimy do sedna zagadnienia. We wszystkich prawie krajach produkcja na głowę w rolnictwie jest o wiele niższa niż w przemyśle, a podczas gdy u nas tylko bardzo mała część (mniej niż 5%) ludności zatrudniona była w rolnictwie, w Stanach Zjednoczonych zatrudniona w ten sposób była około 1/5 ludności. Dlatego też, podczas gdy brytyjska produkcja na głowę w przemyśle i górnictwie była o wiele niższa od amerykańskiej, równoważyło się to w znacznym stopniu dzięki znacznie bardziej korzystnemu podziałowi zawodowemu zatrudnionej ludności W. Brytanii. To samo wyjaśnienie służy także i przy porównaniu z Niemcami. To dowodzi, że wybór i zaangażowanie się w produkcję właściwych przemysłów jest równie ważny, jak i osiągnięcie możliwej wydajności w wybranych rzeczywiście przemysłach.

Następnie popyt i technika ulegają stale zmianom i ponieważ zmiany te często wymagają szybkiego przesunięcia się ze starych typów produkcji na nowe, sprawny ustrój przemysłowy musi być mobilny i zdolny do przystosowywania się. Warunkowi temu

niektóre kraje czynią zadość łatwiej niż inne. Nowe przemysły często wyrastają ze starych poprzez szereg przystosowań w zakresie rozmiarów produkcji istniejących przedsiębiorstw. Np. w wielu krajach fabrykacja rowerów została zapoczątkowana przez fabrykantów broni krótkiej, a ostatnio kompanie naftowe odegrały poważną rolę przy powstaniu przemysłu kauczuku syntetycznego. W naszym kraju przemysł jutowy wyrósł z przemysłu lnianego, a wiele gałęzi produkcji części motorów - z "oświetleniowego" odlewnictwa mosiężnego. Niektóre przemysły jednak przystosowują się do zmian popytu łatwiej od innych. Przemysły używające specyficznych rodzajów urządzeń i zatrudniające prace o specyficznych kwalifikacjach mają większe trudności przy zmianie rozmiarów swojej produkcji niż te, w których mamy do czynienia z procesami wytwórczymi wspólnymi dla fabryk całego szeregu różnych dóbr. Przemysłem wyrobów żelaznych Midlandu łatwiej było przejść do nowych produktów, gdy ich dawne rynki podupadły, aniżeli to miało miejsce w przędzalniach bawełny, przemysle budowy okrętów albo w hutnictwie. Jednym z głównych problemów dla przemysłu brytyjskiego w okresie międzywojennym było to, że znaczna część podstawowych gałęzi, których produkty zaczęły tracić powodzenie, pracowała przy pomocy bardzo specjalnych urządzeń, oraz pracy o specyficznych kwalifikacjach. Nawet w takich przemysłach spostrzeżenia zaczynających się przemian i gotowość do inwestowania w nowe rodzaje urządzeń wytwórczych i przeszkolenie czynnika pracy - mogą się bardzo przyczynić do przyspieszenia procesów przystosowawczych - i zdolności te są charakterystycznymi elementami sprawności przemysłu. Może być, że pracodawcy i pracownicy w starych przemysłach podstawowych reagują na zmiany zbyt powoli. Polityka, jak to widzieliśmy, musi ponosić za to pewną odpowiedzialność, gdyż w latach międzywojennych prowadziła ona raczej do podtrzymywania poziomu płac i zysków w przemysłach podpadających - niż do stwarzania bodźców dla przejścia ku nowym dziedzinom działalności.

Twierdzone również, że w tym kraju przeszkodę dla "mobilności" stanowi specjalizacja niektórych okręgów przemysłowych. Tak długo, jak długo rosły ulokowane w tych okręgach przemysły, istniały również płynące ze specjalizacji korzyści. Ale kiedy, jak to miało miejsce w okresie międzywojennym, najstarsze przemysły Południowej Walii i Północy podupadły, a nowsze powstawały w południowej części kraju, rezultatem było wystąpienie całych okręgów depresji, robotnicy bowiem nie mogli łatwo przenosić się do okręgów, w których istniały nowe możliwości zatrudnienia. Polityka Rozwoju Terytorialnego miała na celu

ułatwienie tych przystosowań, za pomocą stwarzania bodźców dla lokowania się w bardzo wyspecjalizowanych dotychczas okręgach przemysłów; polityka taka roztropnie stosowana, może działać na rzecz zwiększania "mobilności". Nowe przemysły jednak nie zawsze mogą działać w dawnych ośrodkach tak samo sprawnie, jak w nowych; i - o ile chcemy produkować przy minimalnych kosztach - nie zawsze można uniknąć zmiany pracy. Sprawny system przemysłowy nie może liczyć na to, że uda mu się utrzymać wszystkie swoje dawne ośrodki zatrudnienia, ani na to, że potrafi zachować wszystkie swoje stare gałęzie przemysłu.

A zatem, trzy są aspekty zagadnienia sprawności, które musimy rozpatrzyć. Jest tu mianowicie sprawność, z jaką dane przedsiębiorstwo lub dana gałąź przemysłu użytkuje rozporządzalne środki produkcji, jest dalej sprawność, jaką wykazuje całokształt systemu przemysłowego przy dokonywaniu rozdziału swych środków pomiędzy różnorodne zastosowania; i wreszcie jest szybkość, z jaką system ów reaguje na zmiany.

Zastosowanie środków produkcji.

Wiele gałęzi przemysłu brytyjskiego spotkało się z trudnieniem w pierwszym rzędzie z powodu ich relatywnie niskiej produkcji na robotniko-godzinę. Przypisywano to działaniu wielu przyczyn jak np. nieudolny zarząd, sztywność postanowień związków zawodowych, brak nowoczesnych urządzeń. Ostatnio duży nacisk kładziono na ten właśnie brak i zwracano uwagę na niskie rozmiary kapitału na robotnika w wielu działach przemysłu brytyjskiego w porównaniu z "analogicznymi" przemysłami amerykańskimi. W ostatnim ćwierćwieczu nierówność ta, jak się wydaje, uległa pogłębieniu. W dziedzinie dawnych przemysłów podstawowych, brak inwestycji nowego typu urządzeń. Łatwo zrozumieć jeśli uwzględnimy chroniącą depresję, jaka tam panowała w ciągu okresu międzywojennego. Czasem nadmieniano się jednak, że przyczyna jest głębsza, i że za braki, na których cierpi przemysł brytyjski, odpowiedzialnym jest wiek naszego przemysłu. Należy zbadać podstawy tego oskarżenia. Czynniki związane z przemysłami tradycyjnymi powinny, jak się wydaje, dysponować ogromnymi zasobami doświadczenia i kwalifikacji. Zasoby te, jakie stare przemysły brytyjskie bezwzględnie posiadają, mogą czasem umożliwić im zwycięskie konkutowanie z nowymi przemysłami za oceanem, które startowały z lepszym wyposażeniem technicznym. Z drugiej strony, stare przemysły mogą cierpieć

na pewnego rodzaju bezwład. Doświadczenie uczy, że gdy zachodzą zasadnicze zmiany w technice, stare ośrodki produkcji podupadają nie-raz nie dlatego, że utraciły posiadane dawniej korzyści, płynące z położenia, - ale dlatego, że wzdragają się przed przyjęciem nowych metod produkcji. W ten sposób wyjaśniane rozkład niektórych dawniejszych ośrodków przemysłu w epoce rewolucji przemysłowej. Za naszych czasów zarzucano brytyjskiemu przemysłowi żelaznemu i stalowemu, że nie dokonał niezbędnych wobec nowych warunków technicznych zmian w dziedzinie organizacji i lokalizacji produkcji. Pozostawał on przykuty do dawnych ośrodków, podczas gdy - jak twierdzono - powinien przesu-nać się do nowych złóż rudy. Nawet na wnioskach w sprawie rekonstrukcji, zawartych w raporcie Brytyjskiej Federacji Żelaza i Stali dla Ministerstwa Zaopatrzenia ciążył z konieczności wpływ odziedziczonych z przeszłości warunków. Ponieważ w ciągu najbliższych lat konieczną jest wzmożona produkcja żelaza i stali, nie można planować powojen-nego przemysłu w sposób nieprzemysłany. Znaczna część inwestycji potrzebna jest dla usprawnienia starych przemysłów bieżących w sta-rych ośrodkach. W tym zakresie organizacja i lokalizacja przemysłu wyznaczona jest raczej przez względy ekonomiczne przeszłości, aniżeli przez wymogi współczesności. W podobny sposób, w wielu przemysłach oszczędności operacyjne trudno będzie osiągnąć ze względu na to, że system płac opiera się na warunkach w przeszłości. Tak się rzecz ma w przemyśle bawełnianym. Rzecz jasna, przeszkody takie są do przewy-ciężenia, ale ciężar tradycji jest czymś, z czym nie musi się liczyć kraj później uprzemysłowiony, i jego ujemny wpływ trzeba przeciwsta-wić korzyściom, jakimi dla "starego" kraju przemysłowego jest jego doświadczenie i kwalifikacje.

Zarzuty krytyków - odnosiły się jednak nie tylko do starych gałęzi przemysłu brytyjskiego. Faktem jest, że - w porównaniu z Ame-ryką - produkcja na głowę kształtuje się w niektórych naszych/^{nowszych}/prze-mysłach jeszcze bardziej niekorzystnie niż w starych. Tutaj przypisuje się to częściowo małym stosunkowo rozmiarom zakładów i przedsiębiorstw w naszym kraju, a także brakowi standaryzacji i specjalizacji ze stro-ny producentów brytyjskich. Do wyjaśnienia tego nie można jednak przy-wiązywać nadmiernej wagi, przeprowadzone badania bowiem nie wykazały istnienia żadnej ściślejszej korelacji pomiędzy wielkością zakładu a niskimi kosztami. Natomiast słuszne wydaje się to, że jedną z prz-czyn niskiej produktywności w W. Brytanii w porównaniu z Ameryką jest

brak standaryzacji produktów brytyjskich. Przemysł samochodowy dostarcza na to najlepszy przykład. W Stanach Zjednoczonych produkcja samochodów w 1939 r. była 10 razy większa niż w W. Brytanii. Trzy główne kompanie amerykańskie wytworzyły około 9/10 całkowitej produkcji, podczas gdy w W. Brytanii trzy główne firmy wytworzyły tylko 2/3 o wiele mniejszej produkcji. Kontrast w stopniu zróżnicowania typów motoru i ilości modeli był jeszcze bardziej rażący niż różnica w stopniu koncentracji produkcji w obu krajach. Popularny argument, według którego brak standaryzacji w W. Brytanii tłumaczy się małym stosunkowo - w porównaniu z Ameryką - rozmiarem rynku zbytu, ma małe znaczenie, gdyż w wielu dziedzinach rynek zbytu w W. Brytanii jest wystarczająco wielki dla zachęcenia producentów do osiągnięcia pełnych korzyści technicznych, płynących z organizacji produkcji na wielką skalę. Przyczyną jest raczej to, że popyt brytyjski jest mniej jednolity od amerykańskiego. Czy może to uprawniać do zarzutów przeciwko przemysłowi brytyjskiemu? Jeśli konsument po wyższej relatywnie cenie - to przemysł brytyjski brytyjski wymaga różnorodnych towarów - ~~nawet~~ musi być tak zorganizowany, aby mógł wytwarzać te różnorodne towary. Zróżniczkowanie produkcji niekiedy może jednak stanowić wynik nie nalegań konsumentów, ale wysiłków, jakie każdy producent robi dla stworzenia sobie rynku, na którym posiadałby on częściowy monopol. Przedsiębiorstwa brytyjskie mogą chętniej korzystać z gwarancji, jakie daje im tego rodzaju sytuacja monopolistyczna, nawet jeśli rynek na każdy rodzaj produktu jest ograniczony, aniżeli konkutować cenami przy masowym popycie. Jeśli tak jest, stanowi to bezwzględnie słabość naszego przemysłu.

Nawet jeśli za występujące w W. Brytanii zróżnicowanie produkcji uczynimy odpowiedzialnym jedynie konsumenta, tym niemniej może to stanowić poważne utrudnienie dla W. Brytanii przy zaspakajaniu światowego popytu na tanie dobra masowej produkcji. Czy tak będzie, czy też nie, to zależy częściowo od warunków zewnętrznych. Jeśli przyjmujemy, że nasza relatywnie uprzywilejowana sytuacja w handlu międzynarodowym polega na podaży dóbr o wysokiej jakości (a to jest prawdopodobnie słuszne), to nie byłoby z naszej strony roztropnym posunięciem zorganizowanie naszego przemysłu w celu konkutowania na rynkach dóbr masowej produkcji, na których inne kraje już wyrobiły sobie lepszą pozycję. W ostatecznym rezultacie, odpowiedź na to pytanie zależy, ~~ma~~ od tego, czy uznamy rynek na dobra wysokogatunkowe za ekstensywny, a to skończy się od przewidywań co do założeń

ności krajów importujących. W ten sposób natura problemu okazuje się nader skomplikowana i nie można zalecać jakiegoś ogólnego jego rozwiązania. O właściwym sposobie postępowania mogą decydować w każdym poszczególnym wypadku tylko znawcy odnośnych warunków.

Rozdział środków.

Zbadajmy teraz warunki wydajności wynikające z optymalnego rozdziału środków pomiędzy różne gałęzie przemysłu. Oczywiście idealne rozwiązanie tego zagadnienia osiągnie taki kraj, który potrafił swoją siłę roboczą i kapitał rozdzielić tak, że ani jedna jednostka tych czynników nie będzie zatrudniona w dziedzinie, w której wartość jej produktu jest mniejsza, aniżeli byłaby w wypadku zatrudnienia tego czynnika gdzieindziej. W zbliżeniu się do tego ideału jedną z przeszkód stanowi dla nas obecnie to, że prawdopodobnie dystrybucja siły roboczej i inwestycji konieczna z punktu widzenia potrzeb bieżących nie będzie dystrybucją, jakiej wymaga nasza sytuacja gospodarcza w długim okresie. Obecnie znaczną część naszej siły roboczej i nowych inwestycji kierujemy do kilku starych przemysłów (węgiel, bawełna, żelazo i stal), gdyż niedostateczność podaży w tych dziedzinach poważnie hamuje całokształt naszych wysiłków odbudowy, szczególnie w dziedzinie eksportu. Ale, jakkolwiek rozszerzenie naszej produkcji np. tkanin bawełnianych obecnie - w okresie braków w tej dziedzinie na rynku światowym - byłoby dla nas niezmiernie korzystne - jest mało prawdopodobne, abyśmy w przyszłości - gdy odbuduje się produkcja w innych częściach świata - mogli polegać na naszych eksportach tekstyliów w tym stopniu, co w przeszłości. To samo dotyczy uprzywilejowanych obecnie innych przemysłów podstawowych. Ponieważ nasze rozporządzalne środki kapitałowe są bardzo ograniczone, dokonywanie wielkich inwestycji w tych dziedzinach oznacza zmniejszenie środków dla przemysłów nowszych, od których prawdopodobnie zależy nasza przyszła produkcja. W ten sposób jesteśmy zmuszeni do poświęcenia naszej przyszłej sprawności przemysłowej na rzecz naszych bieżących potrzeb. Stanowi to niepokojący rys naszej obecnej sytuacji.

Zdolność przystosowywania się do zmian.

Nareszcie, powstaje sprawa elastyczności - zdolności przystosowania się do zmian. Jeśli - co jest prawdopodobne - przyszłość W. Brytanii zależeć będzie od stopnia, w jakim uda się jej przejść do nowych form przedsiębiorczości w miarę jak stare towary napotykać na konkurencję innych krajów, - to ten aspekt zagadnienia sprawności nabiera dla nas pierwszorzędnej wagi. Elastyczność w przemyśle może

istnieć tylko przy istnieniu właściwej postawy ze strony przemysłowców i robotników. W wypadku zmian warunków gospodarczych, które te grupy muszą być tak przygotowane, aby mogły łatwo przejść do nowych rodzajów produktów i nowych rodzajów pracy. Fatalną rzeczą dla tej elastyczności przemysłowej jest jeśli przemysłowiec postępuje tak, jakgdyby miał on jakieś prawo do osiągnięcia zysków w tej właśnie dziedzinie produkcji, w której jest obecnie zaangażowany, a robotnicy żądają prawa do pracowania tylko przy swoim obecnym zajęciu i tylko w miejscu obecnej pracy. Niestety taka właśnie postawa wykształciła się w ciągu lat międzywojennych. W czasie wojny zaś przedsiębiorcy stracili i jedną ze swoich funkcji - ponoszenie ryzyka - i stali się tylko administracyjnymi urzędnikami Rządu. Od czasu wojny nie mieli okazji do powrotu do swojej poprzedniej roli. Nawet teraz niektóre materiały przydzielają się przedsiębiorstwu na zasadzie zwyczaju przedwojennego, a w rezultacie uniemożliwia się przejście przedsiębiorstw od producentów wytwarzających po wysokich kosztach do producentów pracujących przy kosztach niskich i nie daje się żadnego finansowego bodźca do zwiększania sprawności. Tak długo jak trwa tego rodzaju system kontroli nad produkcją - a nie można obalić go dopóki istnieje niebezpieczeństwo inflacji - tak długo pozostają poważne hamulce wzrostu sprawności.

-----00000000-----

